

MIESIĘCZNIK GMIN: MICHAŁOWO, GRÓDEK, SUPRAŚL, ZABŁUDÓW.

- PRZEGLĄD -

Maciej Żywno – były działacz Platformy Obywatelskiej, były wojewoda podlaski i wicemarszałek województwa podlaskiego, od marca jest **sekretarzem gminy Gródek**. Wygrał konkurs na to stanowisko. Aby starać się o tę posadę, musiał wypisać się z PO, bo sekretarz nie może należeć do partii politycznej.



Łukasz Lubicz Łapiński objął posadę p.o. dyrektora Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu. Dotychczasowy p.o. dyrektor Waldemar Wilczewski zrezygnował ze stanowiska. Nowy dyrektor, podobnie jak poprzednik do niedawna pracował w białostockim oddziale IPN. Jest szefem Związku Szlachty Polskiej w regionie i organizuje w Łapach zjazdy rodu Łapińskich.



Mikołaj Chlabicz jest nowym radnym Michałowa - zdecydowało o tym 15 głosów, bo o tyle więcej zdobył Chlabicz od Zdzisława Worony. Ten drugi złożył protest wyborczy, w którym żądał unieważnienia wyborów, bo na kartach do głosowania była niewłaściwa data. Sąd uznał jednak, że data nie na karcie nie miała wpływu na wynik wyborów.

W Zabłudowie MOPS opuszcza budynek urzędu miejskiego i przenosi się do ośrodka zdrowia. Przenosi się i nie może się przenieść. Dyrektor MOPS ma nadzieję, że w czerwcu ośrodek będzie już przyjmował interesantów w lepszych warunkach.

Jak senior z seniorem. W Supraślu seniorzy organizują sobie samopomoc. Ja ci wykupię leki, w zamian ty pomożesz mi zawiesić firanki - tak to działa. Całkowicie społecznie i bezinteresownie. Walutą jest godzina. Godzina dobrej woli. Koordynatorem akcji jest **Bożena Chmielewska** (tel. 512-228-758).

Marzyciel z Podlasia



Laura dodaje mi skrzydeł. Powszechnie wiadomo, że jestem bardzo rodzinny i absolutnie się z tym nie kryję. Dlatego radości z powodu przyjścia na świat wnuczki też nie zamierzam skrywać. Jestem szczęśliwym człowiekiem!

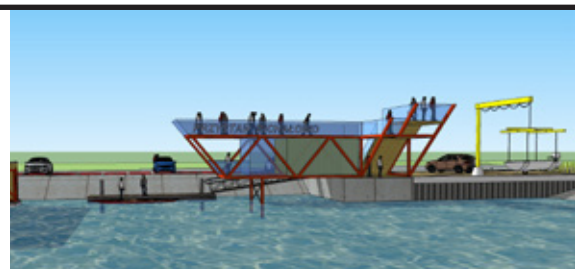
Zenon Martyniuk - w rozmowie z Maciejem Aronowiczem opowiada o tym, jak będąc marzycielem z Podlasia osiągnął ogromny sukces, jak wygląda praca nad utworami i czy zamierza uczyć swoją wnuczkę gry na gitarze.

ROZMOWA NA STR. 6

Jedzie pociąg do Walił

Pod koniec kwietnia wraca na trasę wakacyjny pociąg Białystok – Waliły. Nie udało się przekonać władz sejmiku do sfinansowania kursów pociągu codziennie. Rok temu ci samo radni PiS, wówczas w opozycji głosowali za tym, żeby pociągi jeździły codziennie.

CZYTAJ NA STR. 3



Ten projekt odmieni Siemianówkę

Dwa kilometry pomostu połączy port w Bondarach z plażą Rudnia. Odważny projekt składa gmina Michałowo i chce wydobyć na to pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego. Niemate pieniądze, bo ponad 8 milionów złotych. Gmina dokłada ze swojego budżetu półtora miliona złotych.

WIĘCEJ NA STR. 9

GMINA PRZEJMUJE, POWIAT REKRUTUJE

Trudna przyszłość Zespołu Szkół w Michałowie

Michałowo przejmuje od starostwa powiatowego prowadzenie zespołu szkół średnich. Burmistrz ma pomysł na rozwój placówki. Obecna dyrektor zespołu rezygnuje ze stanowiska. Konflikt między burmistrzem a dyrektorką trwa od lat. Najważniejsze pytanie brzmi: czy uda się przekonać michałowską młodzież, że warto się tu uczyć. Bo bez młodzieży nawet najlepszy pomysł nie uratuje szkoły.



Pierwszy raz temat przekazania szkoły średniej gminie Michałowo poruszono w roku 2003, od tego momentu dwukrotnie już toczyły się rozmowy pomiędzy starostwem a gminą. Włodarze się zmieniali, a sprawa pozostała nierozwiązana.

DECYZJE PILNIE POTRZEBNE

To starostwo powiatowe wystąpiło do gminy z propozycją przekazania szkoły do prowadzenia przez gminę.

– Jediną szansą na utrzymanie tej szkoły jest przekazanie jej do prowadzenia przez gminę, która będzie mogła rozwijać placówkę, a także wprowadzić tam inne zadania związane z edukacją, co przyczyni się do obniżenia kosztów związanych z prowadzeniem szkoły – uważa Jan Perkowski, starosta powiatu białostockiego.

Zdaniem starosty sprawa jest pilna, gdyż jeśli nie zmieni się pomysłu na szkołę, na jej przyszłe funkcjonowanie, to wkrótce może się okazać, że szkoła sama wygaśnie. A tego nie chce nikt.

– Chcemy zapobiec sytuacji, że musielibyśmy zamykać tę szkołę za 5 czy 6 lat. Zależy nam, by szkoła w Michałowie istniała jeszcze 10 czy 20 lat – mówi Jan Perkowski.

DYREKCJA TO NIE WOREK KARTOFLI

Rozmowy o przejęciu zespołu szkół wzbudzają wiele emocji w środowisku szkolnym i choć wygląda na to, że tym razem strony mają duże szanse się dogadać – nie wszyscy są zadowoleni.

– Rezygnuję ze stanowiska dyrektora szkoły, bo dosyć mam tego, w jaki sposób nas, nauczycieli i uczniów się traktuje. Przekazują nas sobie, z rąk do rąk, jak worek kartofli. Nie mogę tego dłużej tolerować. Nikt nas nie słucha, a my nie chcemy, aby gmina prowadziła szkołę – twierdzi Dorota Burak.

Rezygnacja została przyjęta i z końcem czerwca 2019 roku Dorota Burak przestanie być dyrektorem, choć będzie nadal uczyć w szkole.

Również nauczyciele pracujący w szkole są przeciwni decyzji o prze-

kazaniu szkoły gminie. Obawiają się zmian w zatrudnieniu. Mówią, że sama subwencja oświatowa nie wystarczy na utrzymanie placówki, a na więcej gminy po prostu nie stać.

Zdaniem dyrektor Doroty Burak do głosu nauczycieli, dotychczas również rodzice uczniów, których martwi zamieszanie wokół szkoły, gdyż nie służy to budowaniu marki szkoły.

– Co do ewentualnych zmian kadrowych to 26 lutego 2019 zwróciłem się w tej sprawie do burmistrza Michałowa. Burmistrz potwierdził przejęcie pracowników szkoły i zobowiązał się do utrzymania dotychczasowego zatrudnienia – mówi starosta Jan Perkowski.

– Nie możemy natomiast przewidzieć, jakie efekty przyniesie nabór do szkół w nowym roku szkolnym, a to decyduje o zatrudnieniu kadry pedagogicznej – dodaje starosta powiat białostockiego.

SAMORZĄD PRZEJMIE SZKOŁĘ

Los szkoły jest już ustalony. Od września 2019 placówkę przejmuje o prowadzenia samorząd gminy Michałowo. Przekazanie szkoły postępuje zgodnie z harmonogramem, jaki burmistrz Michałowa otrzymał w styczniu bieżącego roku.

– Gmina przejmie nadzór nad szkołą 1 września 2019 r., ale nabór uczniów do szkoły na rok 2019/2020 przeprowadzi jeszcze powiat białostocki – mówi starosta białostocki Jan Perkowski. – My ze swej strony, mimo iż nie ma takiego obowiązku, zasięgamy opinii związków zawodowych zrzeszających nauczycieli. ZNP i NSZZ Solidarność mają na to 30

ciąg dalszy na str. 23

Przedszkole w Zabłudowie od września w pełnym komforcie

O 50 dzieci więcej niż dotychczas przyjmie od nowego roku szkolnego gminne przedszkole w Zabłudowie. Trwają prace budowlane przy rozbudowie obiektu.

Nowy budynek przedszkola jest parterowy o powierzchni 472 m kw. Przez całą jego długość biegnie korytarz. Po lewej stronie korytarza będą sale dydaktyczne dla 25-osobowych grup przedszkolaków.

Po prawej stronie – sala widowiskowa o powierzchni 150 m kw. z przeznaczeniem na zabawy, gimnastykę, zajęcia z rytmiki czy uroczystości z udziałem rodziców. W nowym budynku zaplanowano dwie szatnie, pokoje socjalne dla personelu oraz pomieszczenia gospodarcze.

– Główne wejście do rozbudowanego przedszkola przewidziano od strony parku, boczne od strony placu zabaw, który został przesunięty w stronę boiska i co ważne będzie powiększony do 609 m

kw. Będą tam zamontowane odnowione i zupełnie nowe zabawki oraz położone miękkie płyty tartanowe – informuje Agnieszka Romanowska z Urzędu Miejskiego w Zabłudowie.

W dotychczasowym budynku przedszkola również można zobaczyć spore zmiany. Lokal mieszkalny, który się tam znajdował, teraz zmieni się w dwie sale do zajęć indywidualnych z dziećmi (logopeda, pedagog). Część ścian wyburzono, inne postawiono od nowa.

– Po wakacjach skorzystamy z dużych sal wyposażonych w nowe zabawki i pomoce dydaktyczne. Dla nas to duży postęp i ogromny krok do przodu – mówi Ewa Kołosowska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabłudowie. – Po rozbudowie



będziemy w stanie przyjąć o 50 dzieci więcej niż dotychczas.

Koszt inwestycji zamknie się kwotą 2,583 mln złotych.

ZGŁOSIŁO SIĘ ZNACZNIE WIĘCEJ CHĘTNYCH NIŻ JEST MIEJSC W PLACÓWCE

Obleżenie nowego przedszkola w Grabówce

89 odrzuconych podań o przyjęcie dziecka do Przedszkola Samorządowego w Grabówce. Główny i najczęstszy powód odmowy – mieszkanie na terenie Białegostoku, a nie gminy Supraśl. Od nowego roku do przedszkola będzie chodziło 175 dzieci.

Mija piąty miesiąc działalności Samorządowego Przedszkola w Grabówce i po liczbie złożonych podań widać, że cieszy się ono ogromną popularnością. Rekrutacja na nowy rok szkolny zakończyła się 6 marca. Przyjęto 54 nowe dzieci, 89 podań spotkało się z odmową przyjęcia dziecka.

Z uwagi na ograniczenia lokalowe przedszkole może pomieścić siedem oddziałów po 25 dzieci każdy, czyli razem 175 dzieci. W przedszkolu w Grabówce obecnie opiekę znajduje 125 dzieci.

– Rozpatrzyliśmy szczegółowo w komisjach każde podanie. Mogliśmy przyjąć tylko tyle, ile przyjęliśmy. Nasza placówka przedszkolna ma swoje ograniczenia lokalowe, a musimy zapewnić komfort i właściwą opiekę wszystkim dzieciom, tym nowo przyjętym i już uczęszczającym – wyjaśnia dyrektor przedszkola Barbara Beata Palewska. – Jako przedszkolna placówka publiczna podlegamy szczegółowym wyliczaniom, co do liczebności oddziałów – wskaźnik powierzchni przypadającej na jedno dziecko musi



być zachowany – dodaje dyrektor Barbara Beata Palewska.

Rodziców dzieci nieprzyjętych nie przekonują takie argumenty. Po ogłoszeniu wyników rekrutacji ustawiły się kolejki do sekretariatu w sprawie wyjaśnienia i uzasadnienia odmowy. Jak poinformowała Kurier Sądziecki dyrektor placówki, w większości przypadków decyzja odmowna przyjęcia dziecka spowodowana była zamieszkaniem na terenie Białegostoku, a nie gminy Supraśl.

Białystok nie jest centrum powiatu

Rozmowa z Janem Perkowskim starostą powiatu białostockiego

Kurier Sąsiedzki: **Panie starosto, ogłosiliście właśnie przetarg na przebudowę drogi Bobrowniki – Łużany – granica powiatu. Za dwa lata będziemy mogli bez obawy o uszkodzenie samochodu jechać z Bobrownik do Krynek na przykład. To jest jedna droga. A jakie jeszcze drogowe plany inwestycyjne chciałby Pan jako starosta zrealizować w najbliższych latach.**

Jan Perkowski: Jedną z dróg, które chcemy przebudować, jest odcinek Niewodnica Nargilewska – Kudrycze, to czterokilometrowy odcinek ważnej, mocno uczęszczanej drogi powiatowej Białystok – Wojszki.

Mamy już jego projekt, teraz czekamy na pozwolenia wodno-prawne, przy tej inwestycji liczymy na wsparcie z zewnątrz – chcemy złożyć wniosek do Programu Przebudowy Dróg Samorządowych, liczymy tu na finansowanie w wysokości 50 procent. Chcemy też, by współfinansowały to zadanie gminy.

Inną inwestycją będzie w tym roku przebudowa małego mostu w Sienkiewiczach w gminie Choroszcz. Teraz, aby go odciążać, drogowcy wprowadzili ograniczenie tonażu i ruch wahadłowy.

Wyremontowana będzie też droga we wsi Klimki w gm. Czarna Białostocka, a także droga Gąsówka-Skwardki – Gąsówka-Osse w gminie Łapy. Z kolei na terenie gminy Wasilków przebudowany będzie odcinek Sielachowskie-Osowicze, i w gminie Supraśl odcinek Sobolewo-Henrykowo.

Co do innych dróg, nie mamy jeszcze zrobionych dokumentacji technicznych. Chcę jednak podkreślić, że jako radni powiatu prowadzimy właśnie taki objazd, czy też przegląd wszystkich dróg powiatowych, a jest ich aż 1100 km, z czego 200 km to są drogi grun-



Fot. Starosta Białostocki

towe. Po tym objeździe, na podstawie tego, co my jako radni na własne oczy widzieliśmy, powstanie Program Przebudowy Dróg Powiatowych. Uważamy, że jest on konieczny, by określić drogi strategiczne w powiecie i gminach. Chcemy, by nasi mieszkańcy mogli wygodnie i bezpiecznie dojechać do pracy czy szkoły, do stolicy gminy czy do starostwa. Po wyremontowaniu tych dróg będziemy się też starali – przynajmniej ich część – przekazywać gminom.

KS: Drugi ważny obszar inwestowania władz powiatu nowej kadencji to jest ochrona zdrowia. W szpitalu powiatowym w Łapach zmienia się bardzo wiele, w ostatnim czasie otwarto nową i nowoczesną część zabiegową. Dlaczego mieszkańcy naszego powiatu mieliby wybrać jako „swój” ten szpital powiatowy w Łapach, dlaczego mieliby się tutaj leczyć, a nie na przykład w Białymstoku, w końcu dla niektórych do Łap jest dalej niż do Białegostoku.

JP: Pamiętajmy, że obszarowo powiat białostocki jest jakby wianuszkami wokół Białegostoku. Białystok leży pośrodku, ale nie jest centrum powiatu – tylko pozornie wielu mieszkańcom

jest bliżej do Białegostoku niż do Łap. Poza tym Białystok to blisko 300 tys. mieszkańców, a więc i dłuższe kolejki. Jeśli wybieramy szpital powiatowy w Łapach, to nie musimy czekać kilku tygodni czy dłużej. Mamy w Łapach dobrych specjalistów, coraz więcej nowego sprzętu, niedawno oddaliśmy do użytku nowe skrzydło szpitala, którego wartość to ponad 20 mln zł. Chcemy stworzyć szpital, który będzie alternatywą dla Białegostoku, gdzie będzie się leczyć wielu mieszkańców powiatu. To był i jest dobry szpital, choć wiemy, że na niektórych oddziałach warunki były opłakane. Powoli to zmieniamy, nie da się zrobić wszystkiego naraz. W niezbyt odległych planach mamy budowę szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR) i lądowiska dla śmigłowców. Uważamy, że życie ludzkie jest bezcenne, a tym, którzy pytają, dlaczego tak inwestujemy w szpital, odpowiadam: 20 milionów złotych to przy dzisiejszych cenach tylko ok. 6 km drogi...

KS: Skoro już nasi mieszkańcy wybiorą się do starostwa, to chcieliby być przyjęci w godnych warunkach. Od lat mówiło się o budowie nowego budynku na siedzibę starostwa. W tej kadencji słyszymy o remoncie dotychczasowej siedziby na ul. Borsuczej w Białymstoku. To pewne? Co się zmieni i jak długo będzie gorzej, żeby później mogło być lepiej?

JP: Nasi mieszkańcy zastępują na to, by być obsłużonymi szybko i w dobrych warunkach, zdajemy sobie sprawę, że przy Borsuczej jest zbyt ciasno, w dodatku część wydziałów starostwa jest w innych miejscach Białegostoku. Za to gwarantujemy, że nasi urzędnicy starają się miło i szybko obsłużyć petentów. A dowodem na to są stosunkowo krótkie kolejki w wydziale komunikacji. Co do rozbudowy budynku starostwa przy ulicy Borsuczej – poprosiliśmy o pomoc studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, by przedstawili swoje koncepcje. Mamy też inny pomysł, by jeszcze w tym roku poprawić warunki obsługi mieszkańców powiatu. Żadnych szczegółów niestety nie mogę jeszcze zdradzić, proszę o cierpliwość.

Wakacyjny pociąg Białystok – Waliby znowu pojedzie, ale tylko w weekendy

W czasie wakacji pociąg osobowy relacji Białystok – Waliby znowu będzie jeździł. Od 27 kwietnia do końca września – tylko w soboty i niedziele. Dlaczego nie codziennie? Martwi się Andrzej Kasperowicz, społecznik od lat zabiegający o powrót pociągów osobowych na linię Białystok – Zubki.

- Smutno jest nam zamieszkałym na tzw. „ścianie wschodniej”, że pociąg codzienny w 2019 r. do Walib nie pojedzie – pisze Andrzej Kasperowicz na swoim profilu fejsbukowym.

Kasperowicz chciał rozmawiać o codziennym kursowaniu pociągów w czasie wakacji w 2019 roku z samorządowymi władzami województwa, ale zamiast spotkania z marszałkiem otrzymał pismo, w którym wicemarszałek Marek Olbrys stwierdza, że spotkanie takie byłoby teraz bezprzedmiotowe, ponieważ władze województwa nie zamierzają uruchomić codziennych połączeń kolejowych na trasie Białystok – Waliby.

Pozostają przy połączeniach w sobotę i niedzielę. „Łączna praca eksploatacyjna planowana do zrealizowania wyniesie ok. 8400 pociągo-kilometrów. Rekom-

pensata do przewozów wyniesie ok. 150 tys. zł na którą mają złożyć się Przewozy Regionalne oraz jednostki samorządu terytorialnego” – czytamy w piśmie wicemarszałka Olbrysa.

Z pisma tego wynika również, że zainteresowanie współfinansowaniem pociągów weekendowych Białystok – Waliby wyraziły władze trzech gmin. „Dodatkowo Gmina Gródek wyraziła zainteresowanie przewozami codziennymi, pod warunkiem przyznania środków przez radę gminy”.

Wicemarszałek Marek Olbrys w swoim piśmie stwierdza dalej, że władze województwa poprosiły firmę Przewozy Regionalne o określenie możliwości organizowania codziennych wakacyjnych kursów pociągów osobowych na tej trasie. „W odpowiedzi przewoźnik poinformował, że koszty uruchomienia codziennych połączeń do Walib w ilości 38290,778 pociągo-kilometru są mocno niedoszacowane oraz z uwagi na planowane przeglądy i naprawy pojazdów brakuje taboru do wykonania codziennych przejazdów do Walib. W związku z tym operator nie podejmie się ich realizacji”



Andrzej Kasperowicz i pociąg do Walib – kwiecień 2018

- czytamy w odpowiedzi wicemarszałka Marka Olbrysa.

- Nie mogę zrozumieć, że taboru jest brak. Przecież Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego zakupił z pieniędzy podatników chyba 12 szynobusów, które eksploatują Przewozy Regionalne. Ponadto ponad 40 mln zł co roku są dotowane pociągi wraz z naprawami, a na ścianę wschodnią, która „umiera” pieniędzy i taboru brak! Za poprzedniej władzy forsę nie było, raptem znalazło się ponad 43 mln w budżecie województwa na wiadukt w Sokółce, a jednak pieniędzy są - pisze na swoim profilu na fejsbuku Andrzej Kasperowicz.

Pociąg weekendowy będzie jeździł od 27 kwietnia do 29 września 2019 - w każdą sobotę i niedzielę będą kursowały po dwie pary pociągów. Natomiast w długi weekend majowy (tzn. od 27 kwietnia do 5 maja 2019) pociąg będzie jeździł codziennie. W roku poprzednim pociąg kursował do końca października.

BOBROWNIKI – ŁUŻANY – DO GRANICY POWIATU

Będzie asfalt za dwa lata

Przebudowa drogi Bobrowniki – Łużany – do granicy powiatu białostockiego (1282-B) ma się rozpocząć w tym roku. Gotowa droga ma być oddana do użytku do końca stycznia 2021 r. Szacowany koszt inwestycji to 1 mln 149 tys. euro.

Pieniądze na przebudowę przyznała Unia Europejska. Pochodzą z Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina, mają pokryć 90 proc. kwoty. Takie były ustalenia w 2016 r., kiedy pisano wniosek do Programu.

Teraz droga jest żwirowa, po przebudowie będzie asfaltowa. Dalej prowadzi również asfaltowa droga, należąca do powiatu sokólskiego.

Starostwo powiatowe w Białymstoku ogłosiło przetarg na budowę drogi (termin składania ofert minął 25 marca). Wkrótce powiat białostocki będzie składać zapytania ofertowe dot. wyboru inspektora nadzoru przy budowie drogi, wyboru audytora wewnętrznego i tzw. działań miękkich.



Fot. Streetview

O WNUCZCE, KTÓRA "DODAJE SKRZYDEŁ" • O MUZYCE, KTÓREJ NA CO I O JEGO MURALU, KTÓRY POWSTANIE JESZCZE TEJ WIOSNY W BIAŁY

Zenon Martyniuk: Nigdy



Z Królem Disco Polo rozmawia Maciej Aronowicz.

Maciej Aronowicz: Na początku naszej rozmowy proszę przyjąć szczerze gratulacje z powodu narodzin wnuczki. Jak Pan się czuje, jako świeżo upieczony dziadek?

Zenon Martyniuk: Bardzo dziękuję! To cudowny moment w życiu mojej rodziny. Laura, bo tak wnuczka ma na imię, jest naszym oczkiem w głowie, prawdziwym promykiem słońca. Pyta Pan, jak się czuję jako dziadek? Wspomina, że to naprawdę niesamowite uczucie. W żadnym wypadku nie czuję się staro, Laura dodaje mi skrzydeł. Powszechnie wiadomo, że jestem bardzo rodzinny i absolutnie się z tym nie kryję. Dlatego radości z powodu przyścia na świat wnuczki też nie zamierzam skrywać. Jestem szczęśliwym człowiekiem.

M. A.: A czy swoją wnuczkę zamierza ją Pan oswajać z muzyką? Może

w przyszłości jakaś nauka gry na gitarze?

Z. M.: Czemu nie, bardzo lubię grać na gitarze, więc z tym nie powinno być problemu. Mój dom zarówno ten w Gredelach, jak i obecny był i będzie pełen muzyki. U nas zawsze chętnie się śpiewało, grało czy tańczyło. Mam nadzieję, że to będzie się rozwijać. Jeśli moja wnuczka wykaże jakiegokolwiek zainteresowania muzyczne, zawsze chętnie będę ją w tym wspierał. Bez względu na to, czy będzie to gra na instrumencie, śpiew czy taniec. Trzeba rozwijać pasje swoje i swoich najbliższych.

M. A.: Powszechnie się uważa, że Disco Polo to muzyka odzwierciedlająca klimat Podlasia. Skąd więc tak ogromna jej popularność w całej Polsce, jak i poza jej granicami?

Z. M.: Myślę, że ta muzyka nie jest tylko „podlaska”. Fakt - jest bardzo mocno związana z naszym regionem. Proszę

Muzyka Disco Polo jest lekka, bardzo melodyczna i łatwo wpada w ucho. A jeśli pojawia się jeszcze piękny tekst, to staje się bardzo uniwersalna, dlatego ludzie z różnych stron świata uwielbiają jej słuchać i bawić się w jej rytmach. Mnie to w ogóle nie dziwi.

wziąć pod uwagę, jak wiele zespołów stąd pochodzi. Chociażby to już o czymś świadczy. Natomiast sama muzyka Disco Polo jest lekka, bardzo melodyczna i łatwo wpada w ucho. A jeśli pojawia się jeszcze piękny tekst, to staje się bardzo uniwersalna, dlatego ludzie z różnych stron świata uwielbiają jej słuchać i bawić się w jej rytmach. Mnie to w ogóle nie dziwi.

M. A.: Jaki wpływ na Pana muzyczną drogę ma więc pochodzenie.

Z. M.: Moim zdaniem pochodzenie danego artysty nie ma aż tak ogromnego znaczenia. Oczywiście każdy z nas wyrasta w pewnym środowisku i jest nim nasiąknięty. Ja pochodzę z miejscowości Gredele obok Bielska Podlaskiego i w moim domu od zawsze były obecne dźwięki. Szczerze mogę powiedzieć, że od najmłodszych lat jestem im wierny i ma to bezpośrednie przełożenie na nurt muzyczny, w którym się poruszam. Nie oznacza to jednak, że wychodząc z innego domu, nie byłbym w stanie grać Disco Polo. Myślę, że byłbym (śmiech). Poza tym proszę pamiętać, że prywatnie słucham bardzo różnorodnej muzyki, często też takiej, której w Gredelach nie było.

M. A.: Jakie Pana zdaniem najważniejsze emocje można odnaleźć w tej muzyce?

Z. M.: Przede wszystkim są to uczucia związane z miłością, życiem, radością, ale też tęsknotą i nostalgią. Przynajmniej takie tematy staram się poruszać w swoich utworach. Ale to też pytanie do słuchaczy. Chyba każdy odbiorca powinien sam sobie odpowiedzieć, jakie emocje wywierają na nim moje piosenki. Ciężko jest to jednoznacznie określić, każdy człowiek odbiera inaczej.

M. A.: Jak wygląda Pana proces twórczy? Co z reguły jest pierwsze – słowa czy melodia?

Z. M.: Z tym bywa bardzo różnie, zależy od tego, jaki mam w danej chwili nastrój. Czasami melodia „sama gra w głowie”, a czasami układają się wspomniane teksty. Warto tu też wspomnieć o całym procesie twórczym, który nie kończy się wraz ze stworzeniem melodii prowadzącej utwór czy załączka

DZIEŃ SŁUCHA • O FILMIE POKAZUJĄCYM „PRAWDZIWEGO ZENKA” MSTOKU

nie wyprę się Podlasia

tekstu. Po tym zaczyna się całe szlifowanie związane z aranżacją piosenki, dopracowywaniem jej szczegółów. Tak samo jest z tekstem, który często w wersji ostatecznej mocno różni się od tego, jak wyglądał na początku. To jest bardzo skomplikowany proces, który zajmuje najwięcej czasu i wymaga największej uwagi. Całe szczęście nie muszę przez to przechodzić sam, od dłuższego czasu pracuję z profesjonalnymi muzykami i tekściarzami, którzy bardzo mi w tym pomagają. Kiedy pracujesz nad czymś w pojedynkę, tracisz niezbędny dystans, spojrzenie innych ludzi potrafi wnieść sporo świeżości, która jest bardzo potrzebna.

M. A.: A ma Pan swoje ulubione dźwięki/akordy?

Z. M.: Jeśli chodzi o proces twórczy, to staram się nie skupiać ciągle na tych samych dźwiękach. Granie w kółko tego samego na dłuższą metę jest nudne, a ja bardzo lubię różnorodność. Natomiast słuchając muzyki, bardzo lubię sięgać do utworów, które mają na mnie wpływ. To są piosenki, które zwyczajnie lubię i często do nich wracam. Z mojego repertuaru na pewno są to „Dźwięki strun” (śmiech). Jak już wspomniałem wcześniej, słucham dużo muzyki spoza



obszaru Disco Polo, lubię różne gatunki muzyczne. Bardzo cenię pop z lat 80 czy rockowe brzmienia z 90. Do moich ulubionych zespołów należą: Bad Boys Blue, Modern Talking, Savage, Fancy, i wiele innych.

M. A.: Jest pan współtwórcą nazwy Disco Polo i jednym z najważniejszych jej przedstawicieli, reprezentującym jeszcze tą „starą szkołę”. Czy czuje się Pan legendą?

Z. M.: Za życia raczej nie jest się legendą i nie powinno się w ten sposób nikogo określać. Może kiedyś fani mnie tak nazwą, lecz to jest daleka przyszłość. Obecnie natomiast mogę być dumny z tego, że poprzez swoją karierę muzyczną mogłem i wciąż mogę współtworzyć, rozwijać oraz umacniać muzykę Disco Polo. Tak, jestem współtwórcą nazwy Disco Polo. Przyznam, że to bardzo miłe uczucie wymyślić termin, który staje się powszechnie znany i używany.

M. A.: A może już ten proces pokrywania się spidem trwa? Niedawno ukazała się Pana biografia

Z. M.: Tak, udało się wydać książkę, która zebrała bardzo dobre recenzje i spodobała się odbiorcom. Ale czy to ma związek z byciem legendą? Nie sądzę. To raczej wskazówki, jak postępować, jeśli się chce zrealizować swoje marzenia. A raczej opowieść o tym, jak ja to zrobiłem. Tytuł „Życie to są chwile” nie jest przypadkowy. Uważam, że jeśli bardzo czegoś chcemy, powinniśmy starać się to zrealizować. Często może być



ciąg dalszy na str. 15

RUSZA PROJEKT WSPARCIA OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE

Caritas buduje „Arkę” w Supraślu

To jest wielkie marzenie księdza Jerzego Sęczka - dać szansę normalnego życia osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Projekt „Moje miejsce – Arka” zakłada stworzenie ośmiu mieszkań, w których poprzez codzienne życie niepełnosprawni przygotują się do normalnego życia w społeczeństwie.



– Już ponad dziesięć lat temu chciałem założyć wspólnotę życia z osobami z niepełnosprawnością intelektualną – mówi ks. Jerzy Sęczek, dyrektor i współtwórca działającego od 2014 w Supraślu Centrum Pomocy Caritas. – Nawet oglądaliśmy konkretny budynek, który moglibyśmy wynająć lub kupić. Jednak sąsiedztwo nie było nam przychylnie i projekt musiałem odłożyć na kilka lat.

Udało się w końcu w Supraślu, w budynkach przekazanych przez straż pożarną. Od 2014 roku przez supraski ośrodek przewinęło się kilka tysięcy osób. Na początku uruchomiono tam Dom Matki i Dziecka „Nazaret”, który przez te lata gościł już wiele kobiet z dziećmi, Placówkę Wsparcia Dziennego (potocznie zwana świetlicą), z której rocznie korzysta 15 dzieci z gminy Supraśl.

MARZENIE O ARCE

Teraz ks. Sęczek zaczyna realizować swoje marzenie: projekt o nazwie „Moje miejsce – Arka”, koncentruje się na adaptacji do samodzielności osób niepełnosprawnych intelektualnie.

„Arka” ma być częścią międzynarodowej Federacji Wspólnot L'Arch. Pierwsza taka wspólnota powstała w 1964 w Trosly, na północ od Paryża. Są to wspólnoty życia osób z niepełno-



sprawnością intelektualną, które tworzą, w rodzinnej atmosferze, razem ze sprawnymi asystentami. Mieszkają razem, modlą się i pracują. Są to miejsca akceptacji słabości, ale jednocześnie motywacji do rozwoju wszystkich osób.

Nieformalne próby takich działań są realizowane już od 2017 roku. W ośrodku stale spotyka się grupa ośmiu osób, które wraz z asystentami mieszkają w Supraślu przez 3 dni każdego miesiąca i uczą się w ten sposób samodzielności oraz radzenia sobie z wyzwaniami codzienności.

WAŻNE WSPARCIE I INWESTYCJE

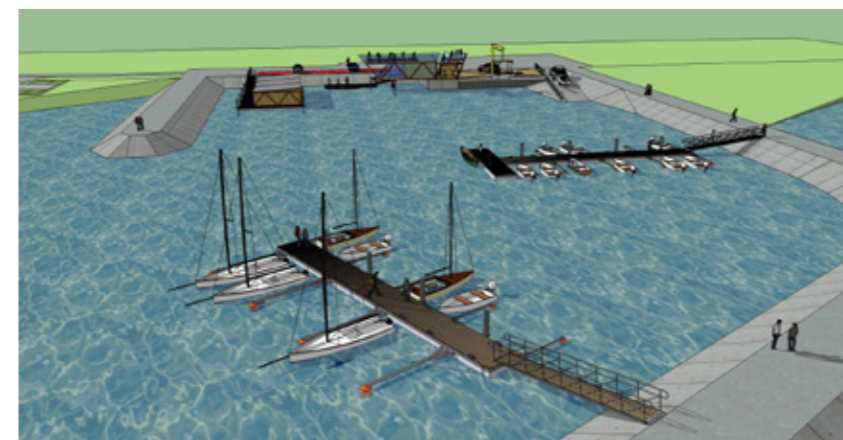
Rozwój projektu „Moje miejsce – Arka” wiąże się z poniesieniem znaczących kosztów. Tu z pomocą przyszedł Podlaski Urząd Marszałkowski, który w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego (RPOWP) przyznał na realizację przedsięwzięcia około 4 mln zł.

Projekt podzielony jest na dwa etapy. Pierwszy zakłada stworzenie ośmiu mieszkań dostosowanych do potrzeb pensjonariuszy i ich asystentów. Lokale powstaną w Supraślu, lecz swoim zasięgiem obejmą również gminy sąsiadujące. Drugi etap obejmie działania mające na celu usamodzielnienie uczestników, przystosowując ich do życia w społeczeństwie. Zamieszkanie w Arce umożliwi niepełnosprawnym także budowanie i rozwijanie relacji z innymi ludźmi. Dla każdego z nich zostanie opracowany indywidualny plan wsparcia.

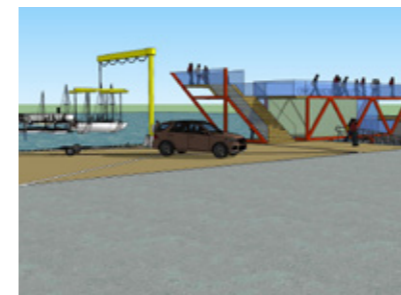
– Chcemy prowadzić taki dom, w którym zapewniamy fachową pomoc – mówi ks. Sęczek. Mamy już komplet zgłoszonych chętnych osób niepełnosprawnych. Zapraszamy więc osoby, które chciałyby pełnić rolę asystentów. Nie muszą mieć specjalnego wykształ-

DWUKILOMETROWY POMOST POŁĄCZY PORT W BONDARACH Z PLAŻĄ RUDNIA!

Ten projekt odmieni zalew Siemianówka



Gmina Michałowo wystąpiła o ponad 8 mln zł unijnego dofinansowania na proekologiczny projekt przebudowy portu w Bondarach, plaży Rudnia oraz połączenie obu miejsc szlakiem pieszym, czyli pomostem na specjalnie wy-



budowanych kładkach o długości 2300 metrów.

Wartość całego projektu to 9,5 mln zł. Ponad 8 mln zł to kwota dofinansowania, o jakie ubiega się gmina z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego. Projekt stawia na ekologię i ochronę ginących gatunków flory i fauny.

Dzięki dofinansowaniu mają powstać: przystań z obserwatorium ptaków, pomosty cumownicze pływające i stałe oraz pomosty widokowe, hangary pływające, żuraw obrotowy do wodowania, pływające platformy lęgowe dla ptaków, wieża widokowa, ciąg edukacyjny

z miejscem wypoczynku, stacja rowerowa, pole namiotowe oraz parkingi dla samochodów osobowych i kamperów.

W ramach projektu planowane jest też wyposażenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej zarówno w przedmioty (np. lornetki do obserwacji ptaków), ale również w nowoczesne technologie przekazu informacji (np. interaktywne aplikacje komputerowe z możliwością wykonywania trójwymiarowych modeli zwierząt i oglądania ich w specjalnych goglach). W ramach modernizacji ośrodka zaplanowano też wykonanie podnośnika dla osób niepełnosprawnych, co otworzy ten obiekt na wszystkich zwiedzających.

Przygotowywane działania uatrakcyjnią tę część zalewu Siemianówka nie tylko pod względem turystycznym i edukacyjnym, ale również w czynny sposób przyczynią się do ochrony i opieki nad cennymi gatunkami ptaków oraz roślin. Będzie to prawdziwa perleńka dla ornitologów i miłośników przyrody.

RPOWP – Projekt pod nazwą: "Zachowanie cennych zasobów przyrodniczych na terenie zbiornika Siemianówka w Gminie Michałowo". Wartość inwestycji to ponad 9,5 mln. zł z tego ponad 8 mln zł to dofinansowanie unijne.

CENTRUM POMOCY CARITAS W SUPRAŚLU:

- 1. Dom Matki i Dziecka „Nazaret”** – założony w 1997 r. w Wasilkowie, w Supraślu działa od 2014 r., pomoc uzyskało 250 kobiet z matkami dziećmi),
- 2. Placówka Wsparcia Dziennego (tzw. świetlica) Dobrego Pasterza** – działa od 2014 r., rocznie przyjmuje 15 dzieci z gminy Supraśl,
- 3. Grupa Ratownicza „Nadzieja”** – stacjonuje od 2014 r., główne obszary działania: ratownictwo medyczne, patrole piesze, poszukiwanie zaginionych osób, szkolenia z pierwszej pomocy, na wyposażeniu mają ambulans i specjalistyczny sprzęt, posiadają status OSP,
- 4. Grupa AA „Jutrzenka”** – działa od 2014 r., siedziba i spotkania grupy, około 20 osób,
- 5. Współpraca Centrum Integracji Społecznej** – działa od 2017 r., aktywizacja bezrobotnych, szkolenia, nauka zawodu, 3 edycje, w sumie ok. 20 osób,
- 6. Rozdawanie żywności**, ubrań, mebli, sprzętu medycznego, AGD potrzebującym – działa od 2014 r.
- 7. Spotkania, rekolacje**, warsztaty i szkolenia wolontariuszy, grup nieformalnych – działa od 2014 r., ok. 1000 osób rocznie
- 8. Gabinet rehabilitacyjny** – działał w latach 2016-2017, obsługiwał ok. 40 osób w semestrze

Fot. CPC Supraśl

KOCHAM POLSKĘ

KUPUJĘ
W POLSKICH
SKLEPACH



**KURIER SĄSIEDZKI DOSTĘPNY
W LOKALNYCH SKLEPACH CHORTEN**

Bilans 100 dni obecnej kadencji samorządu

Podczas lutowej sesji Rady Miejskiej w Michałowie Burmistrz Marek Nazarko podsumował pierwsze 100 dni swojej kadencji. Przedstawił zagadnienia, które już zostały zrealizowane, a także omówił kwestie, z którymi samorząd będzie musiał się wkrótce zmierzyć.

Kluczowymi kwestiami omówionymi przez Marka Nazarko były sprawy związane z funkcjonowaniem Urzędu Miejskiego oraz realizowanymi i przygotowywanymi inwestycjami i projektami. Wraz z nową kadencją pojawiły się również nowe działania i inicjatywy – jak choćby Wigilia Miejska, w której uczestniczyło wielu mieszkańców czy też inicjatywa „Dziadkowie na medal” realizowana wspólnie z Przedszkolem Gminnym. Dzień 4 czerwca ustanowiono oficjalnie Świętem Michałowa. W tym roku obchody rozpoczną się już 1 czerwca.

Jeśli chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem urzędu, to od 2 stycznia na stanowisko Zastępcy Burmistrza powołany został Konrad Sikora. W referacie finansowym utworzono stanowisko głównej księgowej. Rozstrzygnięto również konkursy na stanowisko referenta ds. księgowości podatkowej oraz na nowe stanowisko - starszy specjalista ds. prawnych. Zmieniła się również kancelaria prawna obsługująca urząd. Teraz świadczy usługi trzy dni w tygodniu i obsługuje poza urzędem również wszystkie jednostki. Dodatkowo w celu sprawnego zarządzania i współpracy odbywają się również cykliczne spotkania burmistrza z kierownikami jednostek.

Od stycznia w Urzędzie Miejskim w Michałowie zaczęły się odbywać spotkania z organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorcami. Są one poświęcone szeroko rozumianej współpracy w zakresie spraw społecznych i przedsiębiorczości.

Wkrótce wybrany zostanie zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Jak zaznaczył burmistrz Marek Nazarko, w celu podniesienia skuteczności



pozyskiwania funduszy zewnętrznych zlikwidowano stanowisko inspektora ds. pozyskiwania środków zewnętrznych i kwestie tę powierzono firmie zewnętrznej. Zlikwidowano również stanowisko inspektora oświaty.

Dodatkowo od 21 stycznia w każdy poniedziałek Urząd Miejski w Michałowie jest czynny od godz. 7:15 do godz. 20:00. Dzięki temu mieszkańcom ma być łatwiej załatwić sprawy administracyjne.

Jeśli chodzi o problemy, z którymi trzeba było się zmierzyć na samym początku kadencji to była to przede wszystkim sprawa braku pieniędzy na wynagrodzenia nauczycieli. W grudniu 2018 roku w budżecie szkoły zabrakło 127 tysięcy złotych! Trzeba było również właściwie od nowa tworzyć cały budżet gminy na rok 2019. W pozostawionym przez poprzedniego burmistrza projekcie zaplanowano m.in. złożenie wniosku o dodatkowe 4 miliony złotych kredytu. Po zmianach zaplanowane wydatki inwestycyjne na

rok 2019 to kwota 13 135 619 złotych. 4 157 866 zł to będzie kwota pochodząca ze środków własnych gminy, natomiast 8 571 872 zł będą to pieniądze pochodzące ze środków zewnętrznych.

Dodatkowo Urząd Miejski wystąpił do Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego o uwzględnienie w konkursach potrzeb gminy w zakresie uzbrojenia terenów inwestycyjnych w Michałowie i nad Zalewem Siemianówka, a także w kontekście Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zgłoszono inwestycje takie jak: hydrofornia w Szymkach, oczyszczalnia ścieków w Bagniukach oraz oczyszczalnia ścieków w Michałowie.

Ważnym elementem działalności samorządu gminy jest również aktywność w klastrze energetycznym. W ramach tej współpracy m.in. przygotowywany jest projekt budynku pasywnego na potrzeby przedszkola, kolejne obiekty gminne będą przyłączane do ciepłociągu, realizowana będzie wymiana lamp ulicznych na energooszczędne LED.



Burmistrz Marek Nazarko przedstawił również wnioski złożone w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego. Są to wnioski dotyczące:

- modernizacji oświetlenia ulicznego na terenie miasta Michałowo (lata 2018-2020) – wartość 849 434 (dofinansowanie 630 509)
- instalacji systemu pomiaru zanieczyszczeń (rok 2019) – wartość 86 100

(dofinansowanie 68 800)

- budowy efektywnej energetycznie sieci ciepłej rozdzielczej wraz z przyłączami (lata 2018-2020) – wartość 4 558 761 (dofinansowanie 3 500 000)

Jeśli chodzi o plany na kolejne miesiące, to zmierzyć będzie się trzeba z kwestiami oświatowymi – głębokich zmian wymaga arkusz organizacyjny Szkoły Podstawowej, a dodatkowo trwają negocjacje w sprawie propo-

ycji Starostwa Powiatowego przejęcia przez gminę Zespołu Szkół. Pojawiły się również spore problemy z funkcjonowaniem zamontowanej niedawno w Szkole Podstawowej wentylacji. W związku z tymi wszystkimi problemami w gminie odbywa się obecnie audyt, którego wyniki będą niedługo podane do wiadomości publicznej.

Dodatkowo w marcu gmina chce przyjąć program „Twój biznes - program wspierania przedsiębiorczości”, w kwietniu powołać i uruchomić Młodzieżowe Centrum Pomocy, Dialogu i Promocji, od maja mają zacząć funkcjonować centra wsi, w czerwcu zacznie być organizowany gminny transport a w lipcu ruszy program dofinansowań ocieplenia domów. Na sierpień zaplanowano początek realizacji programu pomocy finansowej (2000 złotych), a we wrześniu programu „Droga do twojego gospodarstwa”.

Jak przyznał Marek Nazarko – samorząd czeka wiele pracy, ale najważniejsze jest, że dzięki realizacji tych programów skorzystają mieszkańcy. Dzięki zmianom w samym Ratuszu powinni oni również odczuć, że urzędnicy są po to, aby im pomagać. ■

WSPÓLPRACA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH Z BIZNESEM

Gmina buduje platformę

W Urzędzie Miejskim w Michałowie odbywają się cykliczne spotkania z organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorcami.

Są poświęcone szeroko rozumianej współpracy w zakresie spraw społecznych i przedsiębiorczości.

Podczas ostatniego spotkania z władzami przedstawiciele organizacji pozarządowych zawniosowały o rozwiązanie Rady Pożytku Publicznego. Z kolei przedsiębiorcy wskazali głównie na potrzebę rozmów i odbudowę dobrych relacji pomiędzy samorządem a przedsiębiorcami. Zwrócono także uwagę na konieczności poprawy wizerunku gminy jako przyjaznej inwestorom. Rozmowy dotyczyły również sytuacji na rynku pracy i możliwości związanych z tworzeniem nowych miejsc pracy w gminie.

– Ich uwagi okazały się bardzo cen-

ne przy okazji prac nad Programem Wspierania Przedsiębiorczości i Lokalnego Rynku Pracy, który ma być przyjęty przez gminę na kolejnej sesji rady miejskiej – powiedział Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.

Zastanawiano się również nad wypracowaniem nowej formuły współpracy pomiędzy samorządem, a stowarzyszeniami. Dyskutowano także o potrzebach, możliwościach i formach wspierania organizacji przez gminę. ■

Urząd dłużej otwarty

W każdy poniedziałek Urząd Miejski w Michałowie jest czynny w godz. 7.15-20. To dobry dzień na sprawy urzędowe.

Biuro podawcze oraz referat inwestycyjno-geodezyjny dłużej pracuje w każdy poniedziałek miesiąca. Referat związany z: podatkami, działalnością gospodarczą oraz gospodarką odpadami do godz. 20 czynny jest w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca. Z kolei urzędnicy z referatu spraw obywatelskich w godz. 7.15-20 na interesantów czekają w drugi i czwarty poniedziałek miesiąca.

Trwają wybory sołtysów



Nowy radny

20 stycznia w okręgu wyborczym nr 11 (Juszkowy Gród) odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Michałowie. Stosunkiem głosów 82 do 67 radnym został wybrany Mikołaj Borys Chlabicz. Wyniki wyborów podano jednak z opóźnieniem. Interweniować musiał komisarz wyborczy w Białymstoku. W sprawie wyników wyborów protest złożył Zdzisław Bartłomiej Worona, który nie zdobył mandatu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku zdecydował oddalić protest Zdzisława Worony. Tym samym potwierdził, że Mikołaj Chlabicz wygrał wybory zgodnie z prawem.

Przypomnijmy. Wątpliwości co do ważności wyborów spowodowała błędna data na karcie do głosowania. W związku z zaistniałą sytuacją komisarz wyborczy w Białymstoku – już następnego dnia po wyborach – wydał postanowienie, w którym stwierdził, że Miejska Komisja Wyborcza jako organ wyższego stopnia ma obowiązek wezwać Obwodową Komisję Wyborczą ds. Ustalenia Wyników Głosowania do sporządzenia protokołu głosowania uwzględniającego wyniki głosowania na podstawie kart do głosowania wyjętych z urny.

W ocenie komisarza wyborczego nieprawidłowe wpisanie daty wyborów na karcie wyborów nie powoduje nieważności kart do głosowania. Sprawą prawdopodobnego naruszenia prawa przez komisje, które próbowały unieważnić wybory, zajmuje się już prokuratura. Pierwsze osoby były już przestuchiwane. ■

Do połowy kwietnia w gminach trwają wybory sołtysów i rad sołectkich. Zanim wybierzemy, lepiej zawsze wiedzieć, czym zajmują się nasi sołtysi. Oto krótkie podsumowanie.

Sołtys kojarzy się z osobą, która w swoim środowisku wiejskim cieszy się ogólnym poważaniem, jest dobrym gospodarzem, autorytetem, wzorem do naśladowania. Zaradny, pomocny i zorientowany, a przy tym mający czas i chęci na działalność społeczną i pełnienie funkcji publicznej.

Wyłaniany podczas głosowania na zebraniu wiejskim musi zdobyć 50 proc. + 1 głosów zgromadzonych, aby objąć pozycję Sołtysa w pierwszej turze. Zatem sołtys rzeczywiście jest postacią pozytywną i ze wszech miar budzącą szacunek większości mieszkańców. Jest swego rodzaju łącznikiem mieszkańców wsi z władzami gminy i radnymi. Jest człowiekiem pierwszego kontaktu.

Zgodnie ze statutem sołectkim, jaki każde sołectwo posiada, sołtys jest organem wykonawczym sołectwa. Wspomaga go 3-5 osobowa Rada Sołectka.

Do zadań Sołtysa należy:

- przygotowywanie i zwoływanie zebrania wiejskiego
- kierowanie realizacją uchwał zebrania wiejskiego i rady sołectkiej w odniesieniu do sołectwa
- organizowanie spotkań z radnymi
- reprezentowanie sołectwa na zebraniach
- organizowanie wspólnych przedsięwzięć w sołectwie
- zwoływanie i przygotowywanie posiedzeń i kierowanie pracą rady sołectkiej
- potwierdzanie okoliczności, których przy załatwianiu spraw przez mieszkańców wymagają przepisy prawa
- prowadzenie zarządu, administracji i gospodarki tymi składnikami mienia, w tym środkami finansowymi, które Gmina przekazuje sołectwu do korzystania, akceptowanie dokumentów z tym związanych
- występowanie z wnioskami doty-



Fot. Wikimedia.org

czącymi potrzeb sołectwa i jego mieszkańców oraz prowadzenie działalności interwencyjnej w tym zakresie,

- uczestniczenie w naradach sołtysów
- wykonywanie innych zadań należących do sołtysa z mocy ogólnie obowiązujących przepisów m.in. w zakresie obronności, ochrony przeciwpożarowej, inkasa niektórych podatków i opłat, zabieganie kłeskom żywiołowym oraz usuwanie skutków tych zdarzeń/ ora zleconych przez organy gminy
- sołtys bierze udział w sesjach Rady Gminy
- na sesjach Rady Gminy przysługuje mu prawo występowania z głosem doradczym, może również zgłaszać wnioski w imieniu zebrania wiejskiego. ■

Za udział w Sesji Rady Gminy Michałowo Sołtysi pobierają dietę w wysokości 130 zł (uchwała IV/16/14 z 30.12.2014), a za inkasowanie podatków i opłat rolnych otrzymują zwrot od zebranej kwoty – 6 proc. na terenie Michałowa i 8 proc. sołtysi w innych sołectwach gminy.

Kursy metody Halliwick

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Michałowie zaprasza chętnych na kurs nauki pływania według koncepcji „Halliwick”.

Metoda ta przeznaczona jest dla osób z trudnościami fizycznymi, choć nie tylko. Jest szczególnie ceniona przez terapeutów, jako jedna z form wielokompleksowej rehabilitacji dzieci i dorosłych z uszkodzeniami pochodzenia neurologicznego, chorych z zaburzeniami słuchu i wzroku, oraz z zaburzeniami emocjonalnymi i trudnościami w zachowaniu i uczeniu się.

Kurs, który organizowany w MOSiR przeznaczony jest dla fizjoterapeutów, studentów fizjoterapii, a także pedagogów specjalnych, instruktorów pływania pracujących z osobami niepełnosprawnymi. Szkolenie odbędzie się 11-14 kwietnia. Jego koszt to 1250 zł.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 519-852-221.

Nowy sklep rolniczy w Michałowie



Maszyny rolnicze, części, odzież ochronna, materiał siewny, produkty ochrony roślin, artykuły jezdzieckie, zootechnika – wszystko, co potrzebne w produkcji zwierzęcej. W Michałowie otwarto sklep rolniczy Grene.

Sklep otwarto nie bez powodu z początkiem stycznia, chcąc zdążyć przed początkiem wiosennych prac rolnych i zasiewów. Właściciel, Dariusz Danesh, członek rodzinnej firmy, sam pochodzący z Gródka, pokłada duże nadzieje we współpracy z wielkoobszarowymi

rolnikami z gminy Michałowo, Narewka i Gródek. Posiadaczy średnich i małych gospodarstw rolnych oraz działkowców właściciel sklepu również zaprasza do współpracy.

Grene to również sprzedaż internetowa z dostawą do gospodarstwa lub sklepu w Michałowie w zależności od ilości zamawianego towaru.

W sklepie nie tylko można kupić, można także liczyć na „kompleksowa obsługa” jak na przykład serwis części maszyn i urządzeń. Można liczyć na fachową poradę, poczynając od wyboru materiału siewnego, poprzez wizyty na polu oraz doradztwo bezpośrednie, jak wspomóc wydajność lub zaradzić problemom wzrostu czy produkcji.

Dodatkowo sklep Grene korzysta z ciepła produkowanego w michałowskiej biogazowni. A biogazownia jest jednym z większych klientów Grene – można powiedzieć, że to zielona transakcja wiązana rolnictwa z przemysłem i handlem.

Zostań ratownikiem



praktycznych (na pływalni i na wodach otwartych). Minimalna liczba uczestników, aby rozpocząć kurs to 10 osób.

Zajęcia na basenie odbywać się będą w soboty i niedziele:

godz. 10-12 – zajęcia praktyczne na basenie

godz. 12-14 – zajęcia teoretyczne.

W maju i czerwcu zajęcia praktyczne będą odbywały się na wodach otwartych – na zalewie w Michałowie. Koszt kursu to 1,3 tys. zł. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Pływalni MOSiR, pod numerem telefonu 85 718 94 24, e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu.

Na szkoleniu przewidzianych jest 20 godzin zajęć teoretycznych i 43 godziny

ORŁY MICHAŁOWA. To jedna z najbardziej prestiżowych nagród przyznawanych w woj. podlaskim. Właśnie startuje nabór do kolejnego konkursu.

„Orły Michałowa” przyznawane są od 2005 r. w uznaniu całokształtu działalności lub za szczególne osiągnięcia i działalność na rzecz rozwoju społeczności Gminy Michałowo. Od początku „Orły Michałowa” przyznawała specjalna kapituła. Przez ostatnie trzy lata nagroda była wręczana niezgodnie z prawem – na podstawie zarządzenia burmistrza.

– Wadliwe zarządzenie zostało uchylone i w tym roku nagrody ponownie będą przyznawane przez specjalnie powołaną do tego kapitułę – informuje Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.

Nabór wniosków rozpocznie się w kwietniu.

ciąg dalszy

Zenon Martyniuk: Nigdy nie wyprę się Podlasia



ciężko, mogą nas nachodzić wątpliwości, ale nie możemy zrezygnować z siebie. Ta książka to też zapis wielu przeciwności, jakie mnie spotkały. Moim fanom może się wydawać, że Disco Polo to łatwe i przyjemne życie, a okazuje się, że bywa różnie. Tak więc życie to są chwile, raz lepsze, raz gorsze, ale powinniśmy je chwycić i wykorzystywać. Okazuje się, że sny się czasem spełniają (śmiech).

M. A.: Książka to dopiero początek. Wszyscy wiemy, że niedługo w kinach pojawi się film o Pana życiu. Kilka słów na ten temat?

Z. M.: Film jest wciąż realizowany. Do nakręcenia zostały jeszcze sceny letnie, ale powoli zbliżamy się do końca. Nie chcę zdradzać szczegółów przed premierą, bo nie byłoby efektu zaskoczenia podczas oglądania. Mogę jednak powiedzieć, że to obraz pokazujący prawdziwego Zenka, jego życie i muzyczną drogę bez niepotrzebnych upiększeń. Szczerze powiem, że czasem trochę dziwnie jest oglądać swoje życie z zewnątrz, ale z drugiej strony to bardzo ekscytujące. Wiadomo, że ja raczej nie będę wobec tego filmu obiektywny, ale na tym etapie nie tylko mnie się ten film podoba. Tak więc już teraz serdecznie zapraszam do kin! Zaznaczę, że wielu z moich fanów będzie miało okazję zobaczyć tam kultowe miejsca na Podlasiu, w których odbywały się koncerty

Disco Polo w latach 90. Myślę, że taki emocjonalny powrót do tamtych wspólnych czasów będzie bardzo fajnym przeżyciem.

M. A.: Kolejnym elementem układanki jest mural z Pana podobizną. Czy wreszcie zostanie namalowany? Temat pojawił się kilka lat temu i co jakiś czas wraca. Uda się to zrealizować?

Z. M.: O to powinien Pan pytać pomysłodawców, czyli członków grupy Nienormalny Białystok. Jakiś czas temu otrzymałem taką propozycję i chętnie na nią przystałem. Mural ma powstać w Białymstoku. Wiem, że autorem ma być artysta malarz Rafał Roskowiński, a farby ma dostarczyć marka Primacol z Wasilkowa, tak więc wszystko jest bardzo lokalną inicjatywą. Były już nawet jakieś ustalenia, ale temat został zamrożony. Obecnie do tego wracamy i mam nadzieję, że wiosną bieżącego roku uda się go zrealizować. Projekt mamy wstępnie wybrany, zastanawiamy się jeszcze nad miejscem i terminem realizacji. Mam informację, że zaangażowały się w to bardzo poważne białostockie instytucje, tak więc są naprawdę spore szanse.

M. A.: Jeśli jest już wybrany projekt, to proszę zdradzić, jak będzie wyglądał?

Z. M.: Nie chcę wszystkiego opowiadać. Poczekajmy, aż mural powstanie i wtedy możemy rozmawiać. Na pewno będzie to malowidło jednoznacznie kojarzące się ze mną i z muzyką, jaką wykonuję. Będą ciepłe i soczyste kolory, ewidentne nawiązania do Podlasia i postaramy się odzwierciedlić klimat mojej muzyki, tak, jakby namalować dźwięki.

M. A.: Na koniec chcę jeszcze zapytać o Podlaską Markę, której w zeszłym roku został Pan ambasadorem. Byłem na gali w Operze i pamiętam, jak brawurowo wykonał Pan „Oczy zielone” w wersji jazzowej. Jak Pan to wspomina?

Z. M.: Bardzo miło to wspominać. Pomysł nominacji na ambasadora Podlaskiej Marki bardzo mi się spodobał i chętnie przystałem na propozycję ówczesnego pana Marszałka. Nigdy nie wyprę się Podlasia i zawsze chętnie je promuję. Samo zaśpiewanie „Oczy zielonych” w dalece odmiennym stylu uważam za ciekawe doświadczenie. Na co dzień nie robię takich eksperymentów, dlatego uczestniczyłem w tym z ogromnym zainteresowaniem. Nie ukrywam, że było też trochę stresu, bo to w końcu całkowicie inny aranż. Ale

Mural będzie to malowidło jednoznacznie kojarzące się ze mną i z muzyką, jaką wykonuję. Będą ciepłe i soczyste kolory, ewidentne nawiązania do Podlasia

udało się. Wyszło to lepiej, niż mi się wydawało i bardzo pasowało do klimatu spektaklu, który stworzono na potrzeby gali. Zawsze staram się być otwarty i stawiać czoła nawet najbardziej karkołomnym wyzwaniom. To wykonanie zawsze będę miło wspominał. A kto wie, może w ramach ciekawostki kiedyś uda się to nagrać i dotączyć do jakiegoś singla?

M. A.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Z. M.: Dziękuję.

Fot. Marek Kwiecień

„W DZIEŃ ŚWIĘTA KOBIET TO KOBIETY MAJĄ BYĆ SZCZĘŚLIWE I ZADOWOLONE”

Wielki Bal na 101 Pań



Kobiety z Michałowa i Gródka postanowiły po raz kolejny, bo już czwarty z rzędu, spędzić święto 8 Marca w sposób wyjątkowy - bo we własnym gronie. O tak! Mężów, chłopaków i partnerów zostawiły w domu a same przyszły na odświętną kolację. W zajeździe w Stacji Wality świętowały w tym roku 101 pań.

Spotkanie, połączone było z tańcami i śpiewami, w tym roku panie zorganizowały je w Stacji Wality, Gmina Gródek, w Zajeździe pod Lasem. Trzy poprzednie

odbyły się w Michałowskiej Gospodzie. Tym razem frekwencja pobiła rekord i przeszła najśmielsze oczekiwania! 101 pań zawirowało razem w tańcu na parkiecie zajazdu!

– Widać jest zapotrzebowanie na tego typu spotkania – śmieje się jedna z organizatorek spotkania Magdalena Jurczuk. – I to nie tak, że mamy dosyć naszych panów, choć czasem na pewno chcemy od nich odpocząć. Łatwiej było nam się skrzyknąć w środowisku damskim niż

organizować pary. Patrząc na dziewczyny, widzę i wiem z doświadczenia, że potrafią wspaniale się bawić w swoim towarzystwie. Peten luz! I o to chodzi! W dzień Święta Kobiet to kobiety mają być szczęśliwe i zadowolone! Nie przeszkadzało nawet nikomu, że przez godzinę nie było prądu. Nastrojowy klimat udzielił się każdej z nas.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że organizatorki balu śpiewają razem w zespole „Czerwone szpilki” stąd pomysł „Wieczoru na obcasach”. Podczas balu były kółka, korowody, a nawet Zumba (bo instruktorka Zumby z Gródeckiego GCK również tam była). Mikrofon przechodził z rąk do rąk. Taneczne spotkanie kobiet na międzygminnym szczycie trwało do białego rana - dostownie!

– Super integracja! Mamy wiele utalentowanych, spełnionych, pewnych siebie i pełnych energii kobiet. Trzeba pomyśleć jak ten potencjał zagospodarować – zastanawia się pani Magda Jurczuk – może następne spotkanie 26 maja? – dodaje z uśmiechem po chwili namysłu.

Redakcja życzy wszystkim Paniom powodzenia i do zobaczenia na majówce.



8 MARCA W MICHAŁOWIE

Burmistrz serwuje szczawiową

Kwiaty też były, ale przede wszystkim był kulinarny popis burmistrza i jego zastępcy. W Michałowie z okazji Dnia Kobiet burmistrz Marek Nazarko zaprosił sőtyski i żony sőtysów w terenie gminy na świąteczną uroczystość.



To była niespodzianka. Zamiast zwyczajowych przemówień, życzeń i kwiatów gospodarze spotkania postanowili podjąć Panie obiadem. Własnoręcznie przygotowanym obiadem. Burmistrz Marek Nazarko i jego zastępca Konrad Sikora wzięli się więc do roboty, a Panie tym razem mogły ich tylko obserwować i dopingować.

Szefowie gminy zamienili się w szefów kuchni i w odpowiednich do oko-

liczności fartuszkach przygotowali dla 20 Pań trzydniowy posiłek świąteczny. Jadłospis: zupa szczawiowa, na drugie - polędwica z czosnkiem i brzoskwiniami a później jeszcze deser - biała czekolada z owocową salsą.

Zaskoczone Panie taki prezent przyjęły z satysfakcją, a potrawy przygotowane przez wódatarzy miasta oceniły wysoko.



ZABŁUDÓW



Kabaret i baryton na Dzień Kobiet

Wybraliśmy kabaret, ponieważ uważaliśmy, że kobietom z Zabłudowa i okolic należy się trochę uśmiechu. Myślę, że oba występy sprawiły naszym paniom przyjemność – stwierdziła Cecylia Halicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie.

Kabaret przygotował się solidnie do występu, w trakcie skeczów używał nazw miejscowości z terenu gminy Zabłudów. Widownia doceniła tę pracę.

– Bardzo podobał mi się występ kabaretu „Rewers”. Nie bardzo ich znałam, dlatego zanim tu przyszłam, obejrzałam fragmenty ich występów w internecie – zaznaczyła Joanna Omelianowicz, mieszkanka Zabłudowa. – Jestem pozytywnie zaskoczona ich występem. Sympatyczni wykonawcy. Rozbawili publiczność, która nie żałowała im oklasków. Dialogi, gestykulacja, mimika, teksty były na dobrym poziomie.

Występ solisty, barytona Adama Tomaszewskiego był podzielony na dwie części. W pierwszej zaśpiewał silnym, męskim głosem utwory Piotra Czajkowskiego i Sergiusza Rachmaninowa. W drugiej wykonał utwory nawiązujące do Dnia Kobiet, czyli „Usta milczą” czy „Brunetki, blondynki”.

Adam Tomaszewski wychował się w Zabłudowie, ukończył Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina na kierunku śpiew solowy, pracuje i mieszka w Warszawie. Jest synem ks. Mirosława Tomaszewskiego, proboszcza parafii prawosławnej w Zabłudowie. PW

W SUPRAŚLU POWSTAŁA AUTORSKA PRACOWNIA EDUKACYJNA

Jedna i Druga, czyli sukces do kwadratu

Działa od początku lutego w Supraślu. Ma być fachowym wsparciem uczniów - zarówno tych zdolnych, jak i tych, którzy radzą sobie trudniej. Nazwa pracowni edukacyjnej to "Jedna i Druga". Jej organizatorki widzą w niej sukces do kwadratu

Pracownia Edukacyjna "Jedna i druga" działa w Supraślu od początku tego semestru szkolnego. Jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców Supraśla i okolicy oraz miejscem, gdzie wyrównuje się szanse dzieci z małych miejscowości, by mogły z powodzeniem startować do sukcesu w wielkim świecie. Oferta zajęć ma być przede wszystkim wsparciem edukacji szkolnej i rozwoju indywidualnych możliwości uczniów. Już na starcie z oferty pracowni korzysta 34 uczniów w sześciu różnych grupach zajęciowych, nie tylko z Supraśla, ale również z Sochoń, Wasilkowa czy Studzianek.

OD CZEGO SIĘ ZACZĘŁO

- Zawsze byłem zwolennikiem alternatywnych metod nauczania, ponieważ zawsze chciałem, aby każdy mój uczeń rozumiał, czego się uczy i odnosił sukces. Wtedy każdy jest zadowolony: ja, bo zadanie wypełniłem, ale i uczeń, bo łatwa i przyjemna nauka to czysta radość, która rozbudza chęć dalszego poznawania. Alternatywne metody mają wspomagać, nie trzeba się ich bać, ponieważ przynoszą doskonałe, oczywiście pozytywne efekty, co przekłada się na sukces - mówi o swoim pomysłach właścicielka pracowni Agata Cichoń.

Dwie mamy (obie filolożki), zdające sobie sprawę, jakie problemy, również natury psychologicznej (stres związany ze szkołą, zaniżona samoocena, pozycja w grupie rówieśników) może nieść za sobą brak umiejętności sprawnego czytania, koniecznie ze zrozumieniem, zaprosiły do współpracy polonistę i logopedę oraz muzyka.

ŁOWCA WYRAZÓW

W rezultacie wielomiesięcznej pracy powstała zabawa edukacyjna „Łowcy wyrazów”.



- Czytanie i pisanie to rodzaj szyfru. Czytanie zamienia znak w dźwięk, a pisanie zmienia dźwięk w znak. Dzieci muszą nauczyć się rozpoznawać ten szyfr i go używać. Żeby im to ułatwić, podczas zajęć pracujemy na prostym, a zarazem unikatowym narzędziu opartym na nauczaniu polisensorycznym. Połączenie liter z sylabami otwartymi przedstawione graficznie na kolorowych kostkach, ze specjalnie opracowaną muzyką oraz zabawy z sylabową matą edukacyjną sprawiają, że dziecko niezauważalnie i bezstresowo zaczyna rozumieć zasady budowy wyrazów (poznaje szyfr) i uczy się płynnego czytania ze zrozumieniem" - mówi p. Agata.

Metoda "łowca wyrazów" była testowana w szkołach i przedszkolach, często przez dzieci z dysfunkcjami, jak również na wszystkich dzieciach znajomych. Doskonałe efekty zajęć skłoniły właścicielkę pracowni do dalszych poszukiwań metod, dzięki którym nauka będzie prosta, zrozumiała i fascynująca.

TEORIA W PRAKTYCE

Działalność Pracowni Edukacyjnej

"Jedna i druga", ma być fachowym wsparciem zarówno zdolnych uczniów, jak i tych, którzy mają problemy z nauką. W ofercie pracowni znajdują się zajęcia wspomagające dzieci w ich indywidualnym procesie kształcenia i przyswajania wiedzy, często poprzez wytłumaczenie od podstaw schematów uczenia się i rozumienia, przez rozwój kompetencji koniecznych do odniesienia sukcesu w szkole.

Twórcze pisanie czy kreatywne myślenie to umiejętności, na których rozwój w szkole często brakuje czasu, a to przez pędzącą realizację podstawy programowej. Winien jest też postęp cywilizacji. Dzieci zupełnie inaczej spędzają wolny czas. Coraz mniej jest miejsca na książki, czytanie, logiczne zabawy. Popularność za to mają o wiele prostsze rozrywki, oglądanie zmieniających się obrazów, szybkich i lekkich filmów, proste gry, które nie angażują myślenia. Dzięki wszystkim nowinkom, podawanym nam na tacy, mózg naszych dzieci nie ma wystarczającej liczby bodźców do rozwoju, jest odciążany, nie gimnastykuje się. Dzieci nie ćwiczą

DLA KOGO

W Pracowni każde dziecko traktowane jest indywidualnie, a specjaliści prowadzący zajęcia dobierają metody pracy na podstawie określenia indywidualnych predyspozycji, mocnych stron ucznia, ponieważ nie każdy uczy się tak samo, jeden jest wzrokowcem, kto inny zapamiętuje dźwięki, są różne metody pracy, ale wszystkie zorientowane na jeden cel - satysfakcja, zrozumienie i sukces. Zadaniem prowadzących jest pokazanie uczestnikom zajęć takich metod uczenia się, które wykorzystują ich potencjał, mocne strony. Najprościej mówiąc - dzieci nauczą się uczyć.

Zajęcia prowadzone są w małych grupach, liczących od 4 do 10 osób. Koszt zajęć jest kosztem kursu. Dla przykładu zajęcia - wyrównawcze z matematyki to cykl 15 spotkań, koszt 300 zł.

Jest jeszcze jedna grupa - osoby 60+ - to wyjątkowe zajęcia dla osób starszych, mających na celu zacho-

wanie sprawności mózgu. Zajęcia te przeznaczone są dla osób, które już zauważają, że mają np. problemy z pamięcią, oraz dla tych, którzy po prostu długo chcą się cieszyć sprawnością umysłu. Ponieważ mózg, tak jak każdy narząd potrzebuje treningu i swego rodzaju gimnastyki. Te spotkania mają być prowadzone przez specjalistę, psychologa, p. Beatę Porębską, doświadczoną pracownicę Podlaskiego Centrum Geriatrycznego. Ta grupa się nadal formuje.

Nadal można dołączyć do istniejących grup, jeszcze jest kilka wolnych miejsc. Wkrótce też będzie można kupić cały zestaw do metody "Łowca

wyrazów" lub oddzielnie klocki albo samą muzykę czy też klocki z matą. Nie zapominajmy, że naszym dzieciom nie zastąpi czasu spędzonego wspólnie, wspólnej zabawy, wspólnej nauki. To nie są proste czasy, ale kto sobie z nimi poradzi lepiej niż my...
Więcej informacji na stronie Pracowni: www.jednadruga.pl





USŁUGI BUDOWLANE

w formie Wykonawcy / Podwykonawcy

Wynajem i usługi przy użyciu sprzętu i maszyn budowlanych środków transportowych

Wydobycie oraz sprzedaż atestowanych i certyfikowanych kopalni

Sprzedaż materiałów budowlanych i narzędzi - Market Budowlany SiS Sp. J. Sawicki, Symko

Usługi projektowe z zakresu budownictwa wodnego, melioracji oraz zaopatrzenia w wodę do celów rolniczych



Michałowo
Plac 11-go Listopada 15

pwjarbud.pl

☎ 505 093 915
✉ pwjarbud@wp.pl

ZABŁUDÓW: FATALNY STAN GMINNEGO BOISKA

Konieczny remont kapitalny, a pieniędzy w budżecie nie ma

Główne boisko piłkarskie w Zabłudowie wymaga remontu kapitalnego. Nie renowacji, ale właśnie remontu. W tym roku jednak remontu nie będzie. - W budżecie gminy nie ma na to pieniędzy - tłumaczy burmistrz Adam Tomanek. A piłkarze Rudni swoje mecze grają w Białymstoku.



- O zajęcie się boiskiem zabiegam już od wielu lat. Chodziłem do Jacka Lulewicza, poprzedniego wójarza gminy, dobijam się do Adama Tomanek, obecnego burmistrza i liczę, że w końcu uda się je naprawić - mówi Andrzej Kalinowski, prezes Klubu Sportowego Rudnia Zabłudów. - Rozmawiałem z poprzednimi radni, dyskutuję z obecnymi i wierzę, że znajdą się pieniądze na jego remont - dodaje.

Boisko to nie było gruntownie naprawiane od momentu jego powstania. Nie miało nawet żadnej renowacji, którą co 3-4 lata należy przeprowadzić. Dlatego teraz, żeby uratować boisko, został już tylko generalny remont: odwodnienie, nawodnienie, wyrównanie terenu, wymiana gruntu i zasianie nowej trawy. - Jeśli teraz przeprowadzilibyśmy tylko kosmetyczną renowację, to byłoby to wyrzucanie pieniędzy w błoto - dodaje prezes.

- Gra na głównym boisku w Zabłudowie sprawia nam coraz większe kłopoty. Jego stan z roku na rok się pogarsza - wyjaśnia Radosław Klepacki, grający trener Rudni Zabłudów. - Uważam,

że jest to jedno z najgorszych boisk w województwie podlaskim. Jeździmy i widzimy zmiany na innych obiektach i to w miejscowościach mniejszych niż Zabłudów. Tam w boiska ktoś inwestuje i mówię tu o klubach grających w niższych klasach. U nich coś się dzieje, a u nas mamy zastój.

- Od około siedmiu lat jestem trenerem i stwierdzam, że jest coraz gorzej. Niektóre mecze w lidze okręgowej już gramy na bocznym boisku lub jeździmy do Białegostoku - zaznacza Radosław Klepacki.

Zabłudowski obiekt jest nieogrodzony, czyli każdy może tam wejść, a nawet i wjechać. Były przypadki jazdy motorem i samochodem.



- Nasze boisko to antyreklama Zabłudowa, wzbudza uśmiech na twarzach przyjezdnych piłkarzy - zaznacza Andrzej Kalinowski.

Burmistrz Zabłudowa Adam Tomanek zna problem, docenia ważność tego obiektu w "sportowej infrastrukturze" gminy, ale rozkłada ręce.

- W tegorocznym budżecie nie przewidziano środków finansowych na przeprowadzenie remontu boiska w Zabłudowie - mówi "Kurierowi Sąsiedzkiemu" Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa. - Pamiętamy o tym problemie, choć przy mnogości odczuwanych potrzeb trudno jest zaspokoić wszystkie w krótkim przedziale czasowym. Szukamy pieniędzy z funduszy zewnętrznych (unijnych czy rządowych). Jeśli pojawią się jakieś możliwości ich pozyskania, to z pewnością nie zapomnimy o istotnym z punktu widzenia gminy obszarze inwestycji w infrastrukturę sportową - dodaje burmistrz Adam Tomanek.

Prezes klubu przywołuje przykład Czyżewa, który w ciągu jednego roku zbudował trybuny, nowe oświetlenie, ogrodzenie oraz wymienił murawę na swoim boisku.

Ze względu na stan boiska w Zabłudowie pierwsze mecze w rundzie wiosennej Rudnia Zabłudów rozegra w... Białymstoku. PW

SZKOŁA RODZENIA - NIEZWYKŁE MIEJSCE W MICHAŁOWIE

Można rodzić pięknie

Z początkiem marca mamy w Michałowie placówkę, jakiej do tej pory tu nie było: Instytut Rodziny, roboczo nazwany przez założycielkę Magdalenę Jurczuk - Szkołą Rodzenia. Szkoła znalazła swoje lokum, nomen omen, w szkole. Instytut zajmuje dwie sale lekcyjne z oddzielnym wejściem w szkole średniej przy ul. Sienkiewicza.

Magdalena Jurczuk jest magistrem położnictwa, wiele lat pracowała w zawodzie pielęgniarki/położnej, a także w placówkach opieki nad kobietami ciężarnymi oraz noworodkami. Teraz postanowiła podjąć pracę na własny rachunek. Szkoła Rodzenia powstała przy wsparciu funduszy unijnych z LGD Puszcza Knyszyńska, gdzie otrzymała dofinansowanie 85 proc. wartości przedsięwzięcia.

SZKOŁA, CZYLI EDUKACJA

Szkoła Rodzenia z samego założenia w nazwie oferuje edukację kobiet ciężarnych oraz przygotowanie przyszłych rodziców do porodu, potogu, a później opieki nad noworodkiem. Można tutaj uczestniczyć w grupowym kursie edukacyjnym z częścią teoretyczną, a także z zajęciami gimnastyczno-oddechowymi i technikami relaksacji. Można też wybrać kurs indywidualny bądź skrócony w domu kobiety ciężarnej. Wtedy, taka współpraca jest skoncentrowana na danej parze oczekującej dziecka, a niektórym parom taka intymność zaciśca domowego jest niezbędna.

- W naszej gminie rodzi się około 50 dzieci rocznie - opowiada Magdalena Jurczuk. - Należy do tego dodać dzietność Gródka i Narewki oraz pacjentki przyjezdne. Także potrzeba powstania Szkoły była i jest. Mam nadzieję, że tych porodów będzie jak najwięcej. Można rodzić w stresie, w niewiedzy, a nawet w zaprzeczeniu, a można rodzić pięknie, świadomie, w zgodzie z naturą i swoim ciałem, współpracując czynnie z położną i/lub lekarzem. I od tego tu jestem. Pragnę umożliwić i przejść z kobietą tę niezwykłą drogę stawania się matką świadomie i odpowiedzialnie - podsumowuje Magdalena Jurczuk.

Nie ma w promieniu 40 km od Michałowa miejsca oferującego kompleksowo

przygotowaną ofertę dla kobiety ciężarnej i jej rodziny. Program opieki przewiduje współpracę z kobietą w każdym okresie jej życia. Zaczynając od dojrzewania dziewcząt, poprzez okres przedkonieczny i staranie się o dziecko, ciążę fizjologiczną, poród w środowisku

szpitalnym bądź domowym, opiekę okołoporodową i opiekę nad niemowlęciem, doradztwo laktacyjne, do pracy nad poporodowym wzmocnieniem mięśni Kegla, ćwiczeniami przy problemach z nietrzymaniem moczu, a także wsparciem kobiety w okresie menopauzy, w trakcie chorób ginekologicznych czy onkologicznych.

Instytut Rodziny dostarczy każdemu wiedzy w pożądanym temacie. Porady i ćwiczenia prowadzone są z wykorzystaniem profesjonalnego sprzętu np. fantomów noworodka czy fantomów piersi.

Aby urozmaicić i wzmocnić ofertę szkoły pani Magda planuje ścisłą współpracę z ratownikiem medycznym, psychologiem, dietetykiem, fizjoterapeutą, a nawet z gospodarstwami agroturystycznymi i ekologicznymi, produkującymi certyfikowaną żywność ekologiczną z naszego regionu.

OPIEKA NAD CAŁĄ RODZINĄ

- Organizowane w Szkole Rodzenia spotkania w grupie kobiet ciężarnych mają jeszcze jedną wartość - twierdzi Pani Magda. - Działają jak terapia psychofizyczna. To tutaj w przyjaznej atmosferze zawiązą się przyjaźnie, być może



na całe życie. Wspólne problemy i przeżycia łączą jak więzi braterskie, choć tu raczej siostrzane. Szczepienia, choroby, alergie, przedszkole, podstawówka, szkoła średnia... rodzące w jednym czasie mamy będą szły przez to wszystko razem. Poczucie, że nie są same w problemach, troskach czy radościach to element tak samo ważny w życiu człowieka, jak chleb - dodaje Magdalena Jurczuk. Zapewnia, że pomyślała o tym wszystkim, planując holistyczne podejście do pacjentek i ich rodzin - chce, aby jej zajęcia były swoistą grupą wsparcia.

Szkoła Rodzenia ma zapewnić opiekę całej rodzinie kobiety, a tymczasem już utworzyła się rodzina przyjaciół szkoły otaczająca ją pomocą i wsparciem. Przy pracach związanych z remontem brali wolontaryjnie udział sąsiedzi pani Magdy, znajomi z uprawieniami hydraulicznymi za „dziękuję” podłączyli kanalizację i montowali zlewy, koleżanki malowały ściany i pomagały w odgruzowywaniu miejsca.

Prawdziwy czyn społeczny zgromadził ludzi dobrego serca w świetlanym celu. Bo jak mówią: Rodzina jest najważniejsza!

Najlepsi wolontariusze w powiecie białostockim



Julia Ciepiewska, uczennica Zespołu Szkół w Turośni Kościelnej - w maju będzie reprezentować powiat podczas eliminacji ogólnopolskich

Decyzja nie była łatwa – przyznali członkowie komisji, która pięć godzin rozmawiała z uczniami o ich działalności charytatywnej. Do starostwa powiatowego przyjechało 26 przedstawicieli różnych szkół z powiatu. To młodzi ludzie, którzy nie pozostają obojętni na cierpienie, biedę i krzywdę innych.

W Ósemce Wspaniałych znalazły się: Julia Ciepiewska (Zespół Szkół w Turośni Kościelnej), Daria Maliszewska (Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu), Julia Markowska (Szkoła Podstawowa w Gród-

ku), Anna Litwińczuk (Szkoła Podstawowa w Suraziu), Honorata Oniśko (Zespół Szkół w Turośni Kościelnej), Kinga Małyszko (Gimnazjum, Szkoła Podstawowa nr 1 w Wasilkowie), Patrycja Skrzypkowska (Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach) i Magdalena Burak (Zespół Szkół w Michałowie). Spośród najmłodszych zgłoszonych uczniów Komisja wybrała też Ósemeczkę. To: Patrycja Trochimczuk (Szkoła Podstawowa w Rafatówce), Zuzanna Sieradzka (Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu), Michał Martyniuk (Szkoła Podstawowa w Gródku) i Marta Cylwik (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowym Aleksandrowie).

MARKET BUDOWLANY MICHAŁOWO

- materiały budowlane
- artykuły sanitarne
- drzwi, karnisze, rolety
- odzież robocza i BHP
- chemia budowlana
- panele
- artykuły elektryczne
- i wiele innych

Dowozimy zakupy do klienta!

Michałowo, Plac 11-go Listopada 15

☎ **85 718 96 65**

✉ **marketmichalowo@wp.pl**



ciąg dalszy

Trudna przyszłość Zespołu Szkół w Michałowie



dni i spodziewamy się ich opinii pod koniec marca. Ponadto, jeśli ktoś ma jakiegokolwiek pytania, czy wątpliwości dotyczące przekazania szkoły, to drzwi starosty są otwarte – deklaruje Jan Perkowski.

Burmistrz Michałowa Marek Nazarko zapewnił, że ma pomysł na rozwój szkoły i rozwiniecie nowych kierunków kształcenia.

– Gminę nie tylko stać na utrzymanie szkoły w takim kształcie jak obecnie, ale nawet na jej rozwój – przekonuje burmistrz Michałowa. – Proponuję, by w oparciu o współpracę ze sferą biznesu i konkretnymi przedsiębiorcami stworzyć szkołę, która nie będzie miała sobie równych w regionie. Proponuję utwo-

wienie klas branżowych w porozumieniu z firmami, gdzie można będzie zrobić staż, zdobyć doświadczenie czy nawet znaleźć zatrudnienie. Jestem po wstępnych rozmowach z przedsiębiorcami m.in. z Pronarem – informuje burmistrz Marek Nazarko.

Zdaniem burmistrza obecna formuła szkoły już się wyczerpała, czego dowodem są spadające nabory nowych roczników. Demografia również nie jest sprzyjająca. – Nie chcę siedzieć z założonymi rękoma i czekać na wygaśnięcie placówki za dwa najwyżej trzy lata. Mam nadzieję, że dla dobra szkoły dojdziemy do porozumienia – dodaje Marek Nazarko.

Zespół Szkół w Michałowie:

128 uczniów (55 osób to młodzież a reszta to dorośli słuchacze zaoczeni i wieczorowi).

19 pedagogów zatrudnionych na 11 etatach

Budynek szkoły przy Sienkiewicza – **2,5 tys. m kw.**

Budynek warsztatów i stacji diagnostycznej przy ul. Leśnej – **1000 m kw.**

Budżet szkoły to prawie **1,3 mln zł rocznie.**

KWIECIEŃ 2019

B

Teatr Dramatyczny

im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

3 ŚR	10:00	Obława / Scena Duża / Spektakl dla szkół
4 CZW	10:00	Obława / Scena Duża / Spektakl dla szkół
5 PT	10:00	Obława / Scena Duża / Spektakl dla szkół
	19:00	Autostrada / Scena Kameralna
6 SOB	17:00	Obława / Scena Duża
	20:00	Autostrada / Scena Kameralna
7 ND	17:00	Obława / Scena Duża
	20:00	Autostrada / Scena Kameralna
10 ŚR	19:00	Sktodowska. Radium Girl / Scena Kameralna / Teatr Papahema
11 CZW	9:00	Sktodowska. Radium Girl / Scena Kameralna / Teatr Papahema / Spektakl dla szkół
	11:30	Sktodowska. Radium Girl / Scena Kameralna / Teatr Papahema / Spektakl dla szkół
12 PT	18:00	Błoto / Scena Kameralna
	20:30	Kogut w rosole / Scena Duża
13 SOB	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Błoto / Scena Kameralna
14 ND	16:00	Kogut w rosole / Scena Duża
	20:00	Błoto / Scena Kameralna
26 PT	17:00	Leon i Matylda / Scena Kameralna
	19:30	Mayday / Scena Duża
27 SOB	17:00	Mayday / Scena Duża
	20:00	Leon i Matylda / Scena Kameralna
28 PT	17:00	Mayday / Scena Duża
	20:00	Leon i Matylda / Scena Kameralna

bia24

Wydawca: BIA24 Ewa Sokółska. Redaktor naczelny: Ewa Sokółska.

Zespół: Andrzej Ciszewski, Julita Nieptoch-Sitnicka, Piotr Woroniecki, Maciej Aronowicz.

Adres redakcji: ul. Ogrodowa 11; 16-050 Michałowo. Redakcja: redakcja@bia24.pl, tel. 795 070 250.

Reklama: reklama@bia24.pl, tel. 730 130 337. Druk: AlterStudio.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń ani za treść materiałów przekazanych do zamieszczenia przez innych autorów.

Nowy Hyundai KONA.

Ty prowadzisz. Ty decydujesz.

od **64 200 zł**
+ ubezpieczenie **2,99%**



Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą. KONA – całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy. To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.



Nord Auto Sp. z o.o.
Al. Jana Pawła II 85, 15-703 Białystok
tel. +48 85 671 20 30



5 LAT **GWARANCJI**
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa i emisji CO₂ we wszystkich fazach dla prezentowanego KONA RM19 1.6 CRDi 7DCT 4WD (136 KM) Premium wynosi: – zużycie paliwa 5,5-5,9 l/100km i emisja CO₂ 144-155 g/km. Wartości średniego zużycia paliwa i emisji spalin zostały określone znormalizowaną metodą badania WLTP.

Prezentowana cena „od” jest rekomendowaną ceną detaliczną i może być zmieniona przez Dealera. Cena „od” dotyczy modelu Hyundai RM19 KONA 1.0 T-GDi 6MT 2WD (120 KM) Classic Plus z roku produkcji 2018. Promocja obowiązuje od 01.01.2019 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochód prezentowany w reklamie może różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. Informacja nt. średniego poziomu spalania paliwa i emisji CO₂ dla samochodów prezentowanych w reklamie dostępna jest na hyundai.pl. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy